



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Straty
podsumowane
| s. 2



Koronka
do UNESCO
| s. 3



W każdym
drzemie jakiś talent
| s. 4



»Polski«, bo czują się Polakami

WYDARZENIE: Słowa uznania i słowa krytyki. Wymiana poglądów i burzliwa dyskusja z udziałem szefów dwóch najważniejszych organizacji polskich w RC, Kongresu Polaków i Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. W sobotę w Domu Polskim MK PZKO Karwina-Frysztat odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze jednego z największych kół PZKO. Jego członkowie podsumowali miniony rok, zaplanowali kolejny oraz wybrali nowy zarząd i delegatów na jesienny Zjazd PZKO.

Miejskowe Koło PZKO w Karwinie-Frysztacie należy do największych i najprężniej działających. Pod koniec ubiegłego roku liczyło 374 członków. O ich zaangażowaniu oraz zdolnościach organizacyjnych i menedżerskich świadczą liczne imprezy, w tym popularny festiwal rockowy „Dolański Gróm”, a także zdolność pozyskiwania środków z najróżniejszych źródeł na działalność i remont siedziby. Jak zaznaczył bowiem prowadzący sobotnie walne zebranie Koła, członek zarządu, Marek Matuszyński, do tej pory zainwestowano w modernizację Domu PZKO ponad 5 mln koron. Remont jednak nadal trwa i wymaga kolejnych zastrzyków finansowych, „plus minus 2 mln koron”.

– W tym roku chcemy kupić nowe stoły, wyposażyć małą salkę w szafki i sprzęt audiowizualny, zrobić ścianę akustyczną, przeprowadzić ostatnie prace wykończeniowe w barze oraz, jakby się udało, to również zainstalować tablicę multimedialną w foyer oraz ścianę tradycji Koła – wymienił zaplanowane na ten rok inwestycje.

Prezes Zarządu Głównego PZKO, Jan Ryłko, przyjechał do Karwiny, żeby przekazać członkom frysztackiego Koła szereg ważnych informacji dotyczących działalności ZG na rzecz organizacji terenowych Związku. W drugiej części swojego wystąpienia przeczytał list Haliny Szczotka, redaktor naczelnej „Zwrotu”, zatytułowany „Dom Polski czy Dom PZKO”. – Na Zaolziu pojawiła się dyskusja, która ponownie dzieli społeczeństwo – nazwać siedzibę miejscowych kół Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego Domami Polskimi czy Domami PZKO? Czemu ona ma służyć? Na razie jej namacalnym efektem jest kolejny podział w naszym środowisku. Podkreca go jeszcze fakt, że Kongres Polaków nie konsultował z Zarządem Głównym ani nawet z Konwentem Prezesów tego tematu i to przedstawiciele Kongresu Polaków chodzą z pomysłem zmiany nazwy siedziby PZKO na zebrania miejscowych kół. Kongres Polaków przez swój Fundusz Rozwoju Zaolzia chce te zmiany finansować. A przecież można było inaczej. Rada Kongresu Polaków, jeżeli zależy jej na zmianie nazwy



Dwóch prezesów – Jan Ryłko (z lewej) i Mariusz Wałach (z prawej) na zebraniu MK PZKO w Karwinie-Frysztacie.

Domów PZKO na Domy Polskie, mogła przyjść z pomysłem na obrady Zarządu Głównego PZKO, tam ten temat przedyskutować, zwrócić się z prośbą o przedstawienie go na Konwencie Prezesów. Gdyby prezesi zaakceptowali pomysł, można by było zająć się profesjonalną zmianą wizerunku PZKO. Dlaczego tak się nie stało? Trudno powiedzieć. Na razie to dochodzi do tego, żeby skłócić Polski Związek Kulturalno-Oświatowy. Efekt tego będzie, niestety, oplakany. Tak rozbite społeczeństwo trudno będzie zjednoczyć, a prawda jest taka, że jest nas za mało, by się jeszcze dzielić. Jakby zapytać któregoś z członków preza miejscowego koła PZKO, jaki problem ma w związku ze swoją siedzibą, odpowiedź najczęściej byłaby taka: przecieka dach, trzeba wymienić okna, przydałyby się nowe drzwi wejściowe, potrzebna nam nowa elewacja i docieplenie budynku, musimy wyremontować toalety itp. To są rzeczywiste problemy, z którymi koła muszą się zmierzyć. Dodatkowo muszą jeszcze Domy PZKO utrzymać, opłacić prąd, ogrzewanie, wodę, wywóz śmieci itd. Kolejnym problemem kół jest brak rąk chętnych do pomocy przy mniejszych remontach czy też przy zwykłym sprzątaniu siedziby. Problemy to prozaiczne, a jednak trzeba je rozwiązać. Wszystko po to, by miała

się gdzie spotykać polska społeczność w danej miejscowości. Z Domów PZKO korzystają też przecież szkoły, Macierz Szkolna i inne organizacje. I nagle pojawia się na łamach „Głosu Ludu” dyskusja wokół zmiany nazwy Domów PZKO na Domy Polskie. I aż chce się powiedzieć. Nie wymyślajmy problemów, nie twórzmy kolejnych tematów, które będą dzieliły nasze społeczeństwo. Zajmijmy się rozwiązywaniem tych, które już istnieją. Znajdźmy finanse na konieczne remonty siedzib, spróbujmy wymyślić, jak zmotywować ludzi do pracy. Inspirujmy się wzajemnie, jak do tych Domów PZKO przyciągnąć ludzi, którym będzie się chciało bezinteresownie pracować na rzecz polskiej społeczności, na rzecz Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Niech PZKO jest marką rozpoznawalną przez Polaków i Czechów. W ten sposób jeszcze efektywniej będzie się promować język polski i polską kulturę. Nie stawiamy na barykadach ludzi, którym tak naprawdę zależy na tym samym – by Polacy na Zaolziu mieszkali jak najdłużej. Naszego społeczeństwa nie stać już na kolejne kłótnie. A temat zmiany nazwy Dom PZKO na Dom Polski podejmiemy spokojnie, profesjonalnie, bo na razie jest to kompletna amatorszczyzna, która może być oplakana w skutkach. Określmy dokładnie

cele, które chcemy przez to osiągnąć, ustalmy, co przez zmianę nazwy stracimy, a wiele możemy stracić m.in. w gminach, gdzie Dom PZKO jest bardzo mocną marką, i zastanówmy się, czy w ogóle podejść do zmiany, a jeśli tak, to czy we wszystkich miejscowościach. Jeśli dojdziemy do wniosku, że tak, to przy okazji stwórzmy nową identyfikację wizualną PZKO, w tym np. nowe logo PZKO, pozostawiając stare godło PZKO tak, jak jest. Zmiany, jeśli mają zostać zrobione, powinny zostać wykonane bardzo profesjonalnie. Niech te decyzje padają w strukturach PZKO, a nie na łamach prasy czy też w innych organizacjach. PZKO jest niezależną organizacją i niech tak pozostanie – napisała Szczotka.

Prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, Mariusz Wałach, wyraził zaskoczenie, że ktoś – tak jak autorka przeczytanego przez Ryłkę listu – może w dodaniu słowa „polski” doszukiwać się powodów do konfliktu, podziałów i stawiania barykad. Tym bardziej, że – jak podkreślił – tylko prezes Ryłko i redaktor naczelna „Zwrotu”, Halina Szczotka, mówią o owych podziałach i rozbiłaniu społeczeństwa. Zdaniem prezesa KP, żadnych podziałów nie ma. Za wielkie nieporozumienie uznał również obarczanie rzekomą odpowiedzialnością Kongresu Polaków za

wprowadzanie nazwy Dom Polski, gdy tymczasem Koło PZKO w Karwinie-Frysztacie podjęło tę decyzję samoistnie już półtora roku temu, podobnie jak pezetkaowcy w Sibicy sami doszli do przekonania, że chcą na szyldzie swojej siedziby umieścić przymiotnik „polski”. – Cieszę się, że dodaliście do nazwy swojej siedziby określenie „polski”. To świadczy o tym, że czujecie się Polakami – powiedział pod adresem frysztackich PZKO-owców szef Kongresu. Do nazwy Dom Polski odnieśli się również niektórzy obecni na zebraniu członkowie Koła. – Czapkę z głów przed tymi, którzy dali temu nazwę Polski Dom. Bo to jest Dom Polski. Chodzi sobie mężczyzna po parku z psem. Niech go ktoś zapyta, co to jest PZKO. Nie będzie wiedzieć – przewykował jeden ze starszych członków Koła. – Dom Polski to taka piękna nazwa i Dom PZKO też. Szkoda czasu na takie dyskusje – stwierdziła z kolei była dyrektor polskiej szkoły w Karwinie-Frysztacie, Janina Fierla.

Chociaż dyskusja wokół nazwy Dom Polski należała w sobotę do tych najgorętszych, poruszano również takie sprawy, jak trudności z pozyskiwaniem do Miejskowego Koła PZKO młodzieży opuszczającej mury tutejszej polskiej szkoły, poczucie wyobcowania starszych członków Koła czy kwestia przestarzałego, proletariackiego godła PZKO, które nie pasuje do nowoczesnej organizacji. Obecni zapoznali się również z zadaniami Kongresu Polaków oraz z możliwościami pozyskiwania środków grantowych z jego Funduszu Rozwoju Zaolzia.

BEATA SCHÖNWALD

POGODA

wtorek

środa



dzień: 14 do 17 °C
noc: 9 do 7 °C
wiatr: 2-3 m/s

dzień: 12 do 15 °C
noc: 8 do 5 °C
wiatr: 2-5 m/s



9 771212 422027

17037

KRÓTKO

NIE ŻYJE

VĚRA ŠPINAROVÁ

OSTRAVA (jb) – W Pradze zmarła wczoraj w wieku 65 lat legendarna wokalistka rockowa Věra Špinarová. Ostrawska piosenkarka w zeszłym tygodniu trafiła do szpitala bezpośrednio z koncertu w Časlavie. W praskim szpitalu Motol utrzymywana była w stanie śpiączki. Lekarze podali wczoraj do wiadomości, że przyczyną śmierci artystki była niewydolność serca.

PIENIĄDZE

NA FORTYFIKACJE

KOCOBĘDZ (dc)

Są pieniądze na remont drewnianych fortyfikacji i wieży w Archeoparku. Muzeum Ziemi Cieszyńskiej otrzyma na ten cel dotację z programu współpracy transgranicznej. Wspólny projekt pt. „Wędrówki doliną Olzy” został złożony razem z polską gminą Hażlach. Koszty remontu drewnianych budowli przekroczą 20 mln koron.

WYPADEK

NA PASACH

HAWIERZÓW (wik)

W poniedziałek rano na przejściu dla pieszych na ul. Robotniczej samochód osobowy kierowany przez 58-letnią kobietę potrącił dwie piesze. Incydent wydarzył się tuż przy miejscowym szpitalu. Po zderzeniu jedna z poszkodowanych była nieprzytomna. Ratownicy odzyskali z nią kontakt, jednak lekarz stwierdził poważne obrażenia głowy. Po udzieleniu pomocy przedmedycznej 54-latką została przetransportowana do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie. Druga piesza w wieku 59 lat doznała umiarkowanych obrażeń pleców i trafiła do szpitala w Hawierzowie.

NOWE NUMERY

DLA GARAŻY

KARWINA (sch)

Ok. 3 tys. garaży na terenie miasta będzie miało nowe numery. Wprowadzanie nowych tabliczek z numerami rozpoczęto od ul. Polskiej w Raju. Nowa numeracja ma m.in. ułatwić orientację służbom ratowniczym, które – jak się zdarzało – często traciły czas na błędzenie wśród źle oznakowanych garaży.

EMERYTOWI

ZOSTANIE 15 PROC.

W sobotnim wywiadzie pt. „Rodzina powinna pomóc” pojawił się błąd w trakcie redakcyjnego opracowania tekstu. W wypowiedzi Janusza Foltyna, dyrektora Centrum Opieki Społecznej w Czeskim Cieszynie, zamieściliśmy błędną informację, że mieszkańcy domu seniora zostaną po uiszczeniu opłat 30 proc. dochodów. Poprawnie powinno być 15 proc. Autora wypowiedzi oraz czytelników przepraszamy. (dc)

Straty podsumowane

Musiały minąć dwa miesiące, żeby dyrekcja Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie podsumowała straty wyrządzone w styczniu przez wodę w budynku muzealnym przy ul. Praskiej. Czeskocieszyńska filia jest do odwołania zamknięta dla zwiedzających.

– Łączne straty zostały oszacowane na ponad 4 mln koron. W tej chwili budynek jest remontowany – poinformowała Iva Lupková, rzeczniczka placówki.

Przypomnijmy, że 12 stycznia w budynku pękła rura na poddaszu i woda zalała wszystkie kondygnacje. Zniszczeniu uległy jedna z ekspozycji, sala wystawowa, depozyty biblioteki naukowej. Remontowany budynek przy ul. Praskiej w przyszłości nie będzie służył muzeum. Władze województwa, które jest właścicielem nieruchomości, prowadzą rozmowy o jej przekazaniu miastu. Ratusz liczy na to, że wykorzystają budynek do swoich potrzeb.

Oprócz niepomyślnych wiadomości dyrekcja muzeum otrzymała w ub. tygodniu także wiadomość



Fot. Wizualizacja MZC

Tak ma wyglądać po remoncie siedziba muzeum przy ul. Głównej.

bardzo pozytywną. Po 16 latach przygotowań, prac projektowych i rozwiązywania stosunków własnościowych zostanie dokończony

remont historycznego gmachu Muzeum Ziemi Cieszyńskiej przy ul. Głównej.

– Otrzymaliśmy decyzję Mini-

sterstwa Rozwoju Regionalnego o przyznaniu dotacji na dokończenie remontu i wybudowanie nowej stałej ekspozycji o historii Śląska Cieszyńskiego – poinformował dyrektor MZC, Zbyšek Ondřejka. Dotacja z funduszy europejskich będzie opiewała na 117 mln koron. Łączne koszty prac będą o kilka mln koron wyższe, różnica zostanie pokryta z budżetu państwa oraz województwa morawsko-śląskiego, które jest organem założycielskim muzeum.

Remont i nowa ekspozycja powinny zostać dokończone w 2020 roku. Ponowne otwarcie placówki zbiegnie się z setną rocznicą podziału Śląska Cieszyńskiego i powstaniem Czeskiego Cieszyna.

(dc)

Zapisy do klas pierwszych polskich szkół podstawowych na Zaolziu na rok szkolny 2017/2018

Na zapisy należy zabrać dowód osobisty rodzica, akt urodzenia dziecka i legitymację ubezpieczalni. Tam, gdzie w rubryce „Dzień otwarty” nie ma informacji, oznacza to, że w danej szkole odbywają się lub odbyły się spotkania informacyjne z rodzicami przedszkolaków, a przyszłych pierwszoklasistów. Wszystkie placówki szkolne przed zapisami pierwszoklasistów są otwarte na odwiedziny uczniów i rodziców, którzy przed zapisem dziecka chcieliby poznać placówkę i grono pedagogiczne. (mb)

NAZWA SZKOŁY	TERMIN ZAPISÓW	DZIEŃ OTWARTY
Szkoła Podstawowa z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie	5 kwietnia w godz. 13.00-18.00 6 kwietnia w godz. 14.00-17.00	Nie ma
Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania w Hawierzowie-Błędowicach	3 i 4 kwietnia w godz. 13.00-17.00	Dzień otwarty: 29 marca godz. 14.00-17.00
Polska Szkoła Podstawowa i Przedszkole w Karwinie-Fryszacie	3 kwietnia w godz. 13.00-16.00 4 kwietnia w godz. 14.00-16.30	Nie ma
Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania w Lutyni Dolnej	10 kwietnia w godz. 10.00-17.00	Lekcje pokazowe dla przyjętych dzieci i ich rodziców w czerwcu
Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania w Suchej Górnej	25 kwietnia w godz. 12.00-16.30	Nie ma
Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania im. Żwirki i Wigury w Cierlicku	5 kwietnia w godz. 8.00-16.00	Nie ma
Szkoła Podstawowa z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie-Sibicy	5 kwietnia w godz. 13.00-17.00	Nie ma
Szkoła Podstawowa z Polskim Językiem Nauczania w Olbrachcicach	26 kwietnia w godz. 13.00-17.00	Nie ma
Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania w Orłowej-Lutyni	20 kwietnia w godz. 13.00-17.00 21 kwietnia w godz. 8.00-12.00	Nie ma
Szkoła Podstawowa z Polskim Językiem Nauczania w Stonawie-Holkowicach	20 kwietnia w godz. 14.00-16.30	Nie ma
Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy	19 kwietnia w godz. 8.00-17.00	Nie ma
Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania im. Jana Kubisza w Gnojniku	7 kwietnia w godz. 7.30-16.30	Nie ma
Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie	6 kwietnia w godz. 13.00-17.00 7 kwietnia w godz. 13.00-16.00	Dzień Przedszkolaka 28 marca od godz. 9.00
Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu I przy ulicy Dworcowej 10	18 i 19 kwietnia w godz. 14.00-17.00	Dzień otwarty: 4 kwietnia od godz. 15.00
Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania im. Wisławy Szymborskiej w Wędryni	19 kwietnia o godz. 12.00-16.00 20 kwietnia o godz. 8.00-14.00	Dzień otwarty: 6 kwietnia od godz. 14.00-17.00
Szkoła Podstawowa z Polskim Językiem Nauczania w Mostach koło Jabłonkowa	10 kwietnia w godz. 12.00-15.30	Nie ma
Szkoła Podstawowa z Polskim Językiem Nauczania w Trzyńcu VI przy ulicy Kopernika 696	18 i 19 kwietnia w godz. 14.00-17.00	Nie ma
Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania w Bukowcu	5 kwietnia w godz. 8.00-15.00	Nie ma
Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania w Gródku	20 kwietnia w godz. 8.00-16.00	Nie ma
Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania w Koszarzyskach	3 kwietnia w godz. 12.00-16.00	Nie ma
Szkoła Podstawowa z Polskim Językiem Nauczania w Łomnej Dolnej	6 i 7 kwietnia w godz. 12.00-16.00	Nie ma
Szkoła Podstawowa z Polskim Językiem Nauczania w Milikowie	11 kwietnia w godz. 8.00-16.00	Nie ma
Szkoła Podstawowa z Polskim Językiem Nauczania w Nawsiu	5 kwietnia w godz. 7.00-15.00	Lekcja pokazowa i prezentacja szkoły 5 kwietnia w godz. 8.00-10.00
Szkoła Podstawowa z Polskim Językiem Nauczania w Trzyńcu-Oldrzychowicach	18 i 19 kwietnia w godz. 14.00-17.00	Nie ma
Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania w Ropicy	4 kwietnia w godz. 13.00-17.00	Nie ma

Brakuje miejsc dla zmarłych

Gnojnik potrzebuje nowego cmentarza. Na zlecenie gminy firma architektoniczna opracowała studium nowej nekropolii. Ma być ona założona na łące należącej do parafii katolickiej, obok kościoła pw. Wniebowzięcia Marii Panny i starego cmentarza.

– Na katolickim cmentarzu nie ma już żadnych wolnych miejsc. Grzebać zmarłych mogą tylko osoby, które posiadają tam rodzinne groby – powiedział naszej gazecie ks. proboszcz Rudolf Sikora.

Nowy cmentarz, według wizualizacji opublikowanej na stro-

nie internetowej gminy, miałby mieć kształt łodzi. W jej szerszej części znajdowałyby się groby kopane, w węższej nagrobki urnowe oraz kolumbaria. Główne szlaki komunikacyjne przecinałyby się w centralnym punkcie, w którym zostałyby ustawione krzyż.

Gmina ma wybudować cmentarz na parafialnej działce, gdzie go utrzymywała i pobierała opłaty. – Udostępnimy gminie działkę w formie bezpłatnego wypożyczenia. Taki sam mechanizm stosujemy w przypadku starego cmentarza – wyjaśnił ks. Sikora.

Radni Gnojnika nie mają jednolitego zdania nt. budowy cmentarza. Niektórzy zwracają uwagę na fakt, że są miejsca na cmentarzu ewangelickim, inni twierdzą, że wystarczyłby skromniejszy cmentarz. – Nie dostałem na razie upoważnienia Rady Gminy do zlecenia dokumentacji projektowej. Mam jedynie ustalić koszty – powiedział „Głosowi Ludu” wójt Miroslav Molin. Koszty budowy cmentarza nie powinny przekroczyć 4,5-5 mln koron.

(dc)

Koronka do UNESCO

Jest szansa na to, że Śląsk Cieszyński kolejny raz zaistnieje na polskiej liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO. W 2014 roku znalazło się tam rusznikarstwo artystyczne i historyczne Jerzego Wałgi z Cieszyna. Tym razem o wpis na tę listę walczą koronczarki koniakowskie.

Zuzanna Ptak z Koniakowa otrzymała na ten rok stypendium z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, w ramach którego realizuje projekt pod nazwą „Koronka koniakowska na co dzień”. W czasie czterech spotkań w Koniakowie oraz Istebnej od stycznia do czerwca uznana koronczarka przekazuje umiejętności młodszemu pokoleniu. W czasie spotkania 21 marca w Centrum Pasternskim w Koniakowie koronczarki oficjalnie podjęły decyzję w sprawie rozpoczęcia starań o wpisanie „Tradycji wytwarzania koronki koniakowskiej” na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO. Zuzanna Ptak została wybrana do reprezentowania społeczności koronczarek koniakowskich. Formularz wniosku pomagała wypełnić Lucyna Ligocka-Kohut z Gminnego Ośrodka Kultury w Istebnej przy wsparciu merytorycznym dr Kingi Czerwińskiej i pomocy studentów Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Śląskiego. Wniosek już został wysłany do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, a na jego rozpatrzenie trzeba poczekać kilka tygodni.

Kinga Czerwińska z Instytutu Et-

nologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Śląskiego Cieszynie w rozmowie z „Głosem Ludu” podkreśla, że wpisanie koronki koniakowskiej na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO przyniesie szereg profitów. Jak zaznacza badaczka, przede wszystkim to prestiż, bo obiekty znajdujące się na tej liście są w oblicie największych wartości kultury polskiej. To również nobilitacja dla tych obiektów, a także ich promocja. – Antropolodzy czy etnologowie doskonale znają fenomen koronki koniakowskiej, ale jej wpis na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO zapewni szerszy oddźwięk – podkreśla Czerwińska. – To też podniesie prestiż środowiska lokalnego, które poczuje, że posiada coś wartościowego w skali całego narodu, a potem i świata, bo mówimy tu o Konwencji UNESCO, która jest dokumentem międzynarodowym. Ostatecznie wpis na tę listę podniesie atrakcyjność całej gminy, a także zwiększy szanse na zdobycie grantów zarówno ze źródeł unijnych, ministerialnych, jak i lokalnych – dodaje.

Pierwsze wpisy na polską listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO miały miejsce w 2014



Fot. ARC

Koronczarki liczą na to, że koronka koniakowska zostanie wpisana na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO.

roku. W pierwszej piątce znalazło się m.in. rusznikarstwo artystyczne i historyczne Jerzego Wałgi z Cieszyna.

Co ważne, wpis na tę listę nie jest inicjatywą zewnętrzną instytucji czy samorządu, ale musi wyjść oddolnie ze

środowiska osób, które danym dziedzictwem dysponują.

MAŁGORZATA BRYL

Debiutancki krążek »Jablunkovanki«



Fot. TATIANA LASOTOVÁ

Płyta ma atrakcyjną okładkę, której autorem jest Pavel Kocur.

Orkiestra dęta „Jablunkovanka” jest stałym bywalcem wielu imprez kulturalnych w naszym regionie. Tradycyjnie koncertuje m.in. na Dożynkach Śląskich w Gutach, Jabłonkowskim Jarmarku oraz Dniu Oszeldy w Nieborach. Występuje także w Polsce i na Słowacji. Po 28 latach działalności orkiestra nagrała swoją pierwszą płytę, „Kapelo, hraj veselo”. Dla solistki „Jablunkovanki”, Tatiany Lasotovej, która zajmuje się także promocją kapeli, to wielkie wydarzenie i ogromna radość. – Kiedy graliśmy w Polsce czy na Słowacji, zawsze pytano nas o płytę – przekonuje.

Lasotová przyznaje, że wydanie płyty stało się możliwe dzięki dotacji z województwa oraz dodatkowemu wsparciu finansowemu ze strony Urzędu Miejskiego w Jabłonkowie. Orkiestra działająca pod kier. ka-

pelmistrza Miroslava Žukowskiego nagrała płytę w studio nagrań Konserwatorium Janačka w Ostrawie. Z kapelą współpracował długoletni reżyser Czeskiego Radia w Ostrawie, František Mixa, oprawą dźwiękową zajął się Radek Roubal, kierownikiem artystycznym nagrania był Jiří Tesařík. – Na płycie mamy 17 utworów, które oddają całe spektrum repertuaru „Jablunkovanki”. Są klasyczne polki i walczki, fokstrot z 1930 roku, a także piosenka legendarnego duetu Milan Chladil i Yvetta Simonová. Nagraliśmy także trzy popularne u nas polskie piosenki: „Poszła Karolinka”, „Góralu, czy ci nie żal” (solo śpiewał Bohuslav Martyněk) oraz „Hej, sokoły” – opowiada Lasotová.

Krążek można nabyć w Jabłonkowskim Centrum Kultury i Informacji JACKI.

(dc)

Słodka wystawa



Fot. Materiały prasowe

Formy, naczynia, przepisy – to wszystko można obejrzeć na wystawie „Słodka pokusa”.

Muzeum Ziemi Cieszyńskiej przygotowało wystawę na miarę zainteresowań członkiń klubów kobiet oraz wszystkich miłośników słodkich wypieków. W czwartek w sali wystawowej na jabłonkowskim Rynku Mariackim odbył się wernisaż ekspozycji „Słodka pokusa”. Można ją zwiedzać codziennie z wyjątkiem sobót do 24 września br.

Na wystawie zostały zaprezentowane rozmaite formy i naczynia kuchenne, które służyły do pieczenia i podawania słodkich wypieków – babek, ciast i ciasteczek. Aby nie być gołosłownym, ekspozycję uzupełniają również przepisy na poszczególne smakołyki. To wszystko zaś zostało ujęte w historycznym kontekście rozwoju sztuki kulinarnej na ziemiach czeskich.

– Od końca XIX wieku zauważamy, jak wzrastała liczba gatunków ciast oraz powstających z nich wypieków. To miało związek z prze-

mianą wyposażenia kuchni i z coraz większą popularnością, jaką w tym czasie cieszyły się książki kucharskie – napisała w ulocie o wystawie historyczka muzeum, Ilona Pavelková. Jak dalej zauważyła, w czeskich książkach kucharskich rozdział dotyczący słodkich pokarmów jest zwykle bardziej obszerny niż w wydaniach światowej produkcji. Nic w tym dziwnego, skoro – jak zaznaczyła – na ziemiach czeskich podawanie słodkiego dania jako dania głównego było dawniej powszechnym zwyczajem.

Również w dzisiejszych czasach ciasta kruche, lane, drożdżowe oraz wszelkie wyroby cukiernicze nie tracą na popularności. Mało tego, ich własnoręczne przygotowanie stało się hobby wielu współczesnych kobiet. To przede wszystkim z myślą o nich została zainstalowana w Jabłonkowie kusząca wystawa.

(sch)

DĄB JÓZEF EUROPEJSKIM DRZEWEM 2017

Znane są wyniki konkursu na Europejskie Drzewo Roku 2017. Zwyciężył w nim polski kandydat – dąb Józef, triumfator polskiego etapu konkursu Drzewo Roku 2016, organizowanego przez Klub Gaja.

W internetowym plebiscycie Europejskie Drzewo Roku 2017 rywalizowało 16 drzew z całej Europy. Dąb Józef z Wiśniowej (woj. podkarpackie) zdobył ponad 17 tysięcy głosów. Drugie miejsce zajął dąb Brimmons z Walii w Wielkiej Brytanii z wynikiem ponad 16 tysięcy głosów. Trzecie miejsce z wynikiem blisko 15 tysięcy głosów uzyskała lipa w Lipce z Republiki Czeskiej.

Dąb Józef ma 650 lat. Jego historia związana jest z dworem w Wiśniowej, który był ośrodkiem pracy twórczej artystów. Dąb nosi imię od imienia Józefa Mehoffera – malarza, grafika, scenografa i rysownika. Historia drzewa jest niezwykła. Jego wizerunek – szkic Mehoffera – widniał na stułotowym banknocie, który był w obiegu w latach trzydziestych XX w. O tym, że drzewo jest ważne dla mieszkańców, świadczy także historia z II wojny światowej. To w pniu tego dębu ukrywała się rodzina żydowska. Obecnie drzewo jest podziwiane przez turystów i artystów, gdyż w dalszym ciągu kultywuje się w Wiśniowej tradycje plenerów z okresu międzywojennego.

Konkurs Europejskie Drzewo Roku jest organizowany od 2011 roku. Jego celem jest zwrócenie uwagi na ciekawe stare drzewa, jako ważne elementy dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego, które powinniśmy cenić i chronić. – Co roku grono państw biorących udział w konkursie powiększa się, dzięki czemu możemy poznawać nowe, niezwykle skarby Europy, jakimi są drzewa – stwierdza Jolanta Migdał z Klubu Gaja, koordynatorka konkursu.

(wik)

Przedszkola zatrudniają nianie

W przedszkolach na terenie Republiki Czeskiej przybywa dwuletnich dzieci. Opiekę nad nimi ułatwia program Ministerstwa Szkolnictwa, dzięki któremu przedszkola mogą zatrudniać nianie. Z tej możliwości korzysta także coraz więcej polskich przedszkoli na Zaolziu.

Przedszkolaki z Mostów koło Jabłonkowa idą na spacer z nauczycielkami. Dwójkę najmłodszych dzieci prowadzi za rękę Barbara Bocek, przedszkolna niania. Nauczycielki mogą być spokojne, ponieważ wiedzą, że niania ma maluchy cały czas na oku, dba o ich bezpieczeństwo oraz inne potrzeby. – Jestem nianią od trzech miesięcy. Na co dzień opiekuję się czterema maluszkami, ale dwoje akurat choruje – mówi Bocek. Pomaga dzieciom podczas zajęć plastycznych, w higienie osobistej, dba o ich bezpieczeństwo.

Wcześniej pracowała w przedszkolu jako woźna. Kiedy pojawiła się możliwość podjęcia pracy niani, chętnie z niej skorzystała. Najpierw jednak musiała skończyć we Frydku-Místku specjalny kurs kwalifikacyjny, który trwał trzy miesiące. – Zajęcia odbywały się de facto codziennie, ponieważ była także część praktyczna – tłumaczy niania.

Karin Delongová, która organizuje kursy dla niań w Średniej Szkole Zdrowotnej w Karwinie, potwierdza, że właśnie woźne i kucharki pracujące w przedszkolach często korzystają z możliwości przekwalifikowania się i podjęcia pracy niani. Ale nie tylko one. Zaznacza, że na kurs zgłaszają się także osoby po maturze, wyjątkowo nawet z wyższym wykształceniem. Kurs dla niań musi trwać przez co najmniej 150 godzin. Do poruszanych



Niania Barbara Bocek na spacerze ze swoimi podopiecznymi.

tematów należą: zasady udzielania pierwszej pomocy, pielęgnacja dziecka, wdrażanie zdrowych nawyków żywieniowych i higienicznych, dostosowanie zabaw do wieku i możliwości dziecka, komunikacja z rodziną.

Kierownik mosteckiego przedszkola, Renata Baron, dostrzega plusem zatrudniania niani. – Pani Barbara jest pomocą dla nauczycielek. Nasze przedszkole jest jednooddziałowe, realizujemy różne

zajęcia ze starszymi dziećmi. Dwuletki nie wytrzymują tak długo, mają inne zapotrzebowania. Kiedy pracujemy ze starszymi dziećmi, niania poświęca uwagę najmłodszemu – wyjaśnia.

Opiekunki dla dwuletników pracują także w kilku innych polskich przedszkolach, m.in. w Wędryni i Lutyni Dolnej, wkrótce zatrudnią nianie przedszkole w Hawierzowie-Błędowicach. – Daliśmy ogłoszenie i znaleźliśmy już odpowiednią kandydatkę. Podejmie u nas pracę, kiedy tylko skończy kurs – powiedziała „Głowski Ludu” Helena Indrová, kierowniczka placówki.

Przedszkola mogą pokrywać koszty zatrudniania niań z europejskich funduszy strukturalnych za pośrednictwem tak zwanych szablonów czeskiego Ministerstwa Szkolnictwa. Program został ogłoszony w kwietniu ub. roku. Ministerstwo poinformowało wówczas, że dzięki tym funduszom 2 tys. przedszkoli na terenie kraju będzie mogło zatrudnić na pół etatu nianie. Warunkiem jest, by do przedszkola uczęszczało co najmniej dwoje dzieci, które będą obchodziły trzecie urodziny dopiero w drugim półroczu roku szkolnego. Ten warunek bez problemu spełniają także polskie przedszkola na Zaolziu, które znane są z tego, że starają się wyjść rodzicom na rękę i przyjmują dwulatki, jeżeli tylko mają wolne miejsca. Ministerialny program został ogłoszony na dwa lata. Na razie nie wiadomo, czy i w jakiej formie będzie kontynuowany.

DANUTA CHLUP

W każdym drzemie jakiś talent

Każde dziecko ma talent, tylko trzeba go odkryć i rozwijać. Potwierdzeniem tej znanej prawdy był piątkowy przegląd talentów polskiej szkoły podstawowej i przedszkola w Gródku zatytułowany „Mam talent”.

– Dawniej ta impreza odbywała się w ramach świetlicy szkolnej. Stwierdziliśmy jednak, że szkoda byłoby nie pokazać naszych talentów szerszej publiczności. Dlatego zorganizowaliśmy ją tutaj, w sali Restauracji u Burego – wyjaśnił dyrektor gródeckiej szkoły i przedszkola, Kazimierz Cieślar. Jak podkreślił, dzieci przygotowywały się same. Same wybierały repertuar, same tworzyły choreografię i wreszcie same decydowały o tym, czy i w jakiej roli pokażą się na scenie. – Myśmy nikogo do niczego nie zmuszaliśmy – zaznaczył dyrektor.

Dzięki wielości pomysłów i różnorodności „dyscyplin” dzieciom udało się stworzyć dynamiczny program. Od razu po każdym występie zapowiedzianym w dowcipny sposób przez konferansjerów – pierwszo-



Wszyscy utalentowani występujący z polskiej podstawówki w Gródku.

klasistkę Izę Kopeć i czwartoklasistkę Romana Kozła, głos zabierali jurorzy. – Jesteście adeptami nie do zespołu „Górole”, ani do „Olzy”, ale od razu

do zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” – powiedziała pod adresem uczniów klasy 5., którzy przygotowali taniec góralski, nauczycielka wychowania muzycznego i dyrygentka chórów w polskiej szkole w Bystrzycy, Danuta Cymerys. Z kolei lider zespołu „Lake Malawi”, muzyk Albert Černý chwalił m.in. poczucie rytmu akordeonisty Filipa Baselidesa oraz pięknie wypowiedziane słowo „zwierzęta” przez Lindę Piechaczek w piosence z „Akademii pana Kleksa”. Dyrektor polskiej podstawówki w Jabłonkowie, Urszula Czudek, podobał się natomiast kontakt z publicznością oraz prawdziwie aktorski popis recytatorki Ani Fiedler, jak również piękna gwara i gawędziarski talent Kuby Krutilka w monologu będącym opisem krowy. Słowa uznania i zapewnienia o talencie usłyszeli również pozostali wykonawcy z ust

czwartego członka jury, byłej wychowawczyni świetlicy i pomysłodawczyni imprezy, Ilony Piechaczek.

W czasie, kiedy jury udało się na naradę, swój program – już poza konkursem – zaprezentowało przedszkole. Dzieci przygotowały inscenizację wiersza Jana Brzechwy „Rzeczka”. Specjalnie dla uczestników gródeckiego „Mam talent” wystąpił też Albert Černý. Dla dzieci stał się żywym dowodem na to, że rozwijając swój talent, można wiele osiągnąć.

– W każdym dziecku jest talent. Do nas dorosłych, rodziców, dziadków i nauczycieli, należy pomaganie im w rozwoju tego talentu. Dzisiaj mieliśmy okazję zobaczyć plejadę wspaniałych dzieci, program, w którym nie było słabego punktu – przekonywała Urszula Czudek w imieniu jury, które postanowiło wyróżnić aż

siedem talentów – rockowca Pawła Zabysztzana, parę taneczną Terezkę Cieślar i Moritza Wegmanna, śpiewaków Lindę Piechaczek i Maxa Dronę, recytatorkę Anię Fiedler, dziewczęcy zespół taneczny z klasy 4. i 5. oraz gawędziarza Kubę Krutilka. Nagrodę specjalną przyznało ponadto obiecującej konferansjerce Izie Kopeć. Swojego faworyta wybierała też publiczność. Najwięcej głosów uzyskał Paweł Zabysztzan.

(sch)



Inszenizacja wiersza Jana Brzechwy „Rzeczka” w wykonaniu przedszkolaków.

Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

Zdjęcia i krótki materiał filmowy na www.glosludu.cz. Wystarczy zeskanować kod QR smartfonem lub tabletem.



Księstwo Cieszyńskie – lokalna duma i marka regionalna

Księstwo Cieszyńskie nie jest tylko odwołaniem się do lokalnego patriotyzmu i bogatej spuścizny naszej ziemi, ale także może stanowić markę terytorialną, przyciągającą turystów. I to właśnie wypromowanie regionu na zewnątrz jest głównym celem Fundacji Volens – inicjatora zrekonstruowania flagi Księstwa, którą oficjalnie zaprezentowano w piątek 24 bm. w Domu Narodowym w Cieszynie.

Podczas spotkania, na którym zebrało się blisko sto osób, o Księstwie, jego fladze, a także promocji regionu opowiadali heraldyk Alfred Znamierowski, przewodnik turystyczny i współzałożyciel w 2003 r. nieistniejącego już dziś Bractwa Księstwa Cieszyńskiego Leszek Lipsa oraz Paweł Cywiński, który od lat zajmuje się naukowo problematyką turystyki na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego.

Znamierowski, twórca reaktywowanej flagi, przypomniał genezę orla opolsko-cieszyńskiego, który pojawił się już na dokumentach z 1222 roku i od początku istnienia Księstwa Cieszyńskiego znajduje się w jego herbie. Natomiast Lipsa skoncentrował się z jednej strony na pielęgnowaniu świadomości lokalnej poprzez wzbudzanie zainteresowania wśród mieszkańców regionu jego bogatą historią, ale także na element promocyjny.

– Na hasło „Księstwo Cieszyńskie” można zwabić turystów, bo mamy tutaj mit tajemniczości. Co to za księstwo? Jakie księstwo? Czy ono rzeczywiście istniało, czy może jest to tylko pomysł marketingowy? A my udowadniamy, że to jest rzeczywiście twór, który tu istniał – podkreślił Lipsa.

Podobnie wypowiadał się Cywiński, który zwrócił uwagę, że wbrew powszechnemu mniemaniu, nie zwiedza się miejsc, tylko „opowieści o nich”.

– Większość turystów bardzo sobie ceni opowieść o historii, ale także o lokalności. Opowieść wokół Księstwa Cieszyńskiego jest czymś, co może zachęcić turystów do zwiedzenia regionu, bo im coś bardziej jest lokalne, tym bardziej jest z punktu widzenia turysty ciekawsze.



Flaga Księstwa Cieszyńskiego została oficjalnie zaprezentowana w Domu Narodowym w Cieszynie.

Geograf uznał też za pozytywne, kiedy mieszkańcy danego regionu sami mogą opowiadać o sobie, kiedy sami tworzą markę turystyczną, a nie jest ona im narzucana z zewnątrz przez podróżników czy

przedstawicieli branży. I tu odwołał się do krajów dalekiej Azji, o których przewodniki nie są pisane przez ich mieszkańców. – W przypadku Księstwa Cieszyńskiego tak nie jest.

Po spotkaniu zadowolenia nie krył

Bogdan Kasperek, dyrektor biura Stowarzyszenia Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza”.

– Dla mnie też jest ważny ten wymiar turystyczny w kontekście marki terytorialnej, o co chodzi ini-

ciatorom, czyli osobom związanym z Fundacją Volens. My jako instytucja angażując się w różne aktywności systemowe w turystyce odpowiadamy za markę, która znalazła się w strategii rozwoju turystyki województwa śląskiego, jak również i województwa morawo-śląskiego, a ta nazywa się „Śląsk Cieszyński – Těšínské Slezsko”. Natomiast Księstwo Cieszyńskie jest czymś oddolnym i myślę, że obie rzeczy można pięknie ze sobą połączyć, podobnie zresztą jak „Gorolską Swobodę”.

Tu warto wspomnieć, że jednym z miejsc w Cieszynie, gdzie już od listopada eksponowana jest flaga Księstwa poza Wieżą Piastowską, „Domem Narodowym” i Muzeum Śląska Cieszyńskiego, jest również mieszcząca się przy Rynku siedziba Euroregionu.

Z kolei Zygmunt Rakowski, współautor „Wizji 2035”, stwierdził w kontekście reaktywowanej flagi, na potrzebę symbolu, nawiązującego do tysiącletniej historii naszej ziemi tak doświadczanej przez historię ostatnich stu lat.

– To jest jeden z wielkich elementów łańcuszka, który może emocjonalnie połączyć te dwie tak strasznie rozdzielone strony.

Tymczasem wiceprezes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek, przyznał, że podkreślanie regionalizmu może ze względu na pamięć historyczną budzić „pewne obawy u niektórych ludzi”. – Ale ja jestem takim ostrożnym optymistą. I jeżeli założymy, że Śląsk Cieszyński jest regionem polskiej kultury, to nie mam tu żadnych zastrzeżeń do flagi, która może pomóc w jeszcze większej promocji regionu.

(jot)

Taka konferencja w czasach Lutra byłaby niemożliwa...

„Wpływ reformacji na obecny stan chrześcijaństwa” to tytuł konferencji, która w sobotę odbyła się w Domu Zborowym w Nawsiu z inicjatywy Stowarzyszenia Pożytku Publicznego „Koexistencia” oraz miejscowej parafii Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburskiego Wyznania pod patronatem wójta gminy, Lenki Husarovej.

– W tym roku obchodzimy rocznicę reformacji, a ponieważ nasze stowarzyszenie co roku organizuje jakąś konferencję o większym znaczeniu, postanowiliśmy podjąć temat reformacji. Pastor zboru ewangelickiego w Nawsiu, ks. Jan Fojcik, bardzo przychylnie ustosunkował się do tej inicjatywy i dziś mamy tego efekt – powiedział „Głowski Ludu” przewodniczący stowarzyszenia „Koexistencia”, Stanisław Gawlik.

Konferencja miała ambicje przedstawienia problemu reformacji i jej wpływu na współczesny stan chrześcijaństwa w szerszym kontekście. Gwarancją owego szerszego, międzykonfesyjnego, a równocześnie międzynarodowego podejścia był sposób, w jaki zostali wybrani wykładowcy. Swoje spojrzenie na Marcina Lutra i reformę Kościoła przedstawili bowiem katolicki teolog, ks. prof. Józef Budniak, referent teologiczny ŚKEAW, Marek Řičan, oraz pastor kalwińskiego kościoła reformowanego w Pradze, Węgier mówiący po polsku, Eles Gyorgy.

Zanim jednak zabrali głos, gospodarz spotkania, pastor Jan Fojcik, przypomniał warunki, w jakich zrodziła się reformacja w XVI wieku, rolę, jaką odegrał w niej Marcin Luter, oraz niepodważalny wpływ, jaki wywarła na historię ludzkości na przestrzeni minionych 500 lat.



W Domu Zborowym w Nawsiu odbyła się w sobotę konferencja z udziałem przedstawicieli trzech wyznań chrześcijańskich.

Jak podkreślił zarazem, celem aktu przybicia 95 tez na drzwi kościoła w Wittenberdze nie było doprowadzenie do rozłamu Kościoła czy założenia nowego – co często Luterowi niesprawiedliwie się zarzuca – ale otwarcie debaty akademickiej nt. problemów teologicznych oraz praktyk tamtejszej epoki.

Wykłady, które wygłosili w sobotę przedstawiciele trzech Kościołów chrześcijańskich,

pomogły w obaleniu wielu mitów dotyczących reformacji, rozłamu w Kościele i samego Lutera. Ks. prof. Budniak zasługuje Marcina Lutra dla współczesnego Kościoła upatrywał głównie w nacisku, jaki pod jego wpływem zaczęto kłaść na wykształcenie teologiczne księży oraz większe zainteresowanie biskupów swoimi diecezjami. Mówił też o największym rozłamie chrześcijaństwa, który wbrew ogólnemu

przeświadczeniu wcale nie nastąpił 500 lat temu, ale już w 1054 roku, kiedy Kościół podzielił się na wschodni i zachodni. Większość swojego wykładu poświęcił jednak działaniom ekumenicznym, których konkretne przejawy są dobrze widoczne już w poł. XIX wieku na obszarach misyjnych, a od początku XX wieku również w Europie i na Śląsku.

Marek Řičan przedstawił ciekawe spojrzenie teologa luterańskiego Hermannna Sasse na reformację i rolę, jaką odegrał w niej Marcin Luter. Sasse – jak zaznaczył – odrzucał np. kult Lutera jako bohatera, jak również traktowanie reformacji jako sposobu na oczyszczenie kultury i wyzwolenie się z kajdan ciasnoty umysłowej czy wreszcie – co głównie dotyczy Niemców – jako protest mieszkańców Europy północnej przeciwko Kościołowi katolickiemu. Jak zatem należy prawidłowo odczytywać słowo reformacja? – Jako starania, by Kościół kierował się wolą Bożą, jako odnowę Kościoła i odkrywanie Ewangelii – mówił Řičan. Z kolei ostatni z prelegentów, Eles Gyorgy, zajął się tematem, jak reformacja pomogła rozwojowi społeczeństwa kiedyś i teraz.

Biskup ŚKEAW, Jan Waclawek, który podjął się podsumowania sobotniej konferencji, w rozmowie z „Głosem Ludu” ocenił jako pozytywne zjawisko to, że odbyła się ona z udziałem przedstawicieli trzech konfesji, co w czasach Lutra nie byłoby możliwe. Przypomniał również zmianę obrazu Lutra, który był dawniej dla ewangelików obrazem jasnym, a dla katolików ciemnym, dziś natomiast postrzegany jest w o wiele bardziej zbliżony do siebie sposób.

BEATA SCHÖNWALD

grosz do grosza 50

Jesteśmy coraz bogatsi. Statystycznie

Obywatele Republiki Czeskiej z roku na rok stają się coraz bogatsi. Kiedy obserwujemy swoje otoczenie i rozmawiamy z bliźnimi, odnosimy co prawda wrażenie zgoła odmienne, badania prowadzone przez międzynarodową firmę doradztwa strategicznego The Boston Consulting Group (BCG) w 63 państwach na świecie mówią jednak jasno: – W ciągu minionego pięciolecia zasoby finansowe czeskich, morawskich i śląskich rodzin rosły o 5 proc. rocznie, aby w ubiegłym roku osiągnąć 194 mld dolarów, czyli ponad 5 bilionów koron.

NIERÓWNOŚCI MNIJSZE, ALE...

Do osobistych aktywów finansowych, które uwzględnione zostały w badaniach BCG, zaliczamy gotówkę przechowywaną w gospodarstwach domowych, lokaty bankowe, fundusze udziałowe, akcje, a także finanse ulokowane w ubezpieczeniu na życie i ubezpieczeniu emerytalnym. Jak ponadto wynika z badań, nierówności majątkowe są w naszym kraju trochę mniejsze, aniżeli w innych państwach w Europie i na świecie. Pomimo to jednak różnice w zamożności są ogromne, dla zwykłego zjadacza chleba wręcz niepojęte. I tak na przykład okazuje się, że 5 procent najbogatszych Czechów ma w swoich rękach 45 proc. zasobów finansowych. Dla porównania – w Polsce jest to odpowiednio 48 proc., na Słowacji – 49 proc., w Niemczech – 52 proc., a w Stanach Zjednoczonych – 77 proc.

Majątek o wartości powyżej 100 000 dolarów posiada podobno ok. 200 tys. gospodarstw domowych w RC, a więc 5 proc. Tzw. dolarowych milionerów jest u nas, według BCG, ok. 10 tys. Przeciętnie jednak na jednego statystycznego obywatela RC przypada obecnie łączny majątek o wartości grubo ponad 1 miliona koron. Długi przeciętnego Czecha osiągnęły 145 tys. koron. Nasz majątek to jednak nie tylko środki finansowe, ale także nieruchomości, przede wszystkim mieszkania i domy, ale także grunty, działki budowlane, samochody. I tak na przykład majątki w postaci nieruchomości przeznaczonych do zamieszkania będące w posiadaniu czeskich gospodarstw domowych są dziś prawie trzykrotnie

większe, aniżeli przed dwudziestu laty. Ludzie są bowiem – i słusznie – przekonani, że lokując pieniądze w nieruchomościach zabezpieczają się na przyszłość. Mieszkania i domy traktują jako korzystne inwestycje. Siedmiokrotnie z kolei wzrosły w ciągu dwóch dekad lokaty bankowe i pieniądze w gotówce. Dziś rodziny w Republice Czeskiej dysponują gotówką i lokatami w bankach opiewającymi na kwotę ponad 2,6 bln koron. Stanowi to mniej więcej jedną piątą całego majątku będącego w posiadaniu gospodarstw domowych. Dla przykładu wartość ponad 1,6 bln przedstawiają zasoby naturalne, głównie grunty rolne, lasy, akweny itp.

KIEDY DOGONIMY NIEMCÓW?

Zasoby finansowe czeskich rodzin rosną wolniej, aniżeli majątki gospodarstw domowych w Polsce czy na Słowacji. Tam przyrost roczny wynosi ok. 8 proc. Jest to spowodowane m.in. tempem przyrostu Krajowego Produktu Brutto, a także mniejszą u nas popularnością lokowania pieniędzy w akcje. Czesi od lat preferują tradycyjne, choć praktycznie nieoprocentowane lub oprocentowane minimalnie, rachunki bankowe. Kiedy zaś mogą wybierać pomiędzy małym ryzykiem i niewielkim zyskiem a większym ryzykiem i większym zyskiem, wybierają na ogół pierwszą możliwość. Jeżeli gospodarka czeska rozwijać się będzie – hipotetycznie – w takim samym tempie, jak w ostatnich latach, bez większych zawirowań i kryzysów, a Czesi będą się bogacić o ok. 4 proc. rocznie, to dzisiejszy poziom życia rodzin niemieckich mo-

gliby osiągnąć w... 2055 roku. Tak przynajmniej twierdzi menedżer praskiego biura firmy BCG, Vit Pumprla. Wyniki analiz dokonywanych przez biuro podpowiadają dalej, że do 2018 roku w regionie Europy Środkowo-Wschodniej zasoby finansowe obywateli rosnąć będą o 4 proc. rocznie, w skali światowej przewidywany jest natomiast przyrost ok. 5 proc. Majątki czeskich gospodarstw domowych w tym czasie powinny osiągnąć wartość ok. 227 mld dolarów.

A JAK W POLSCE?

A jaka jest wartość majątku statystycznego Polaka? Gdzie Polacy najchętniej lokują swoje pieniądze i jak bardzo są zadłużeni? Według raportu Narodowego Banku Polskiego przeciętny majątek netto (aktywa finansowe i niefinansowe po potrąceniu zobowiązań) polskiego gospodarstwa domowego wynosi ponad 260 tys. złotych (ok. 1,69 mln koron). Decydujące znaczenie mają przede wszystkim aktywa rzeczowe, czyli na przykład nieruchomości, takie jak mieszkanie czy dom, a także majątek związany z prowadzeniem działalności gospodarczej. Zdecydowana większość gospodarstw domowych w Polsce dysponuje bowiem własnym lokalem mieszkalnym (ponad 76 proc.) oraz własnym samochodem (63 proc.). Aktywa finansowe – lokaty w bankach, akcje, ubezpieczenie itp. – mają mniejsze znaczenie dla wartości majątku gospodarstw domowych. Jak wynika ponadto z raportu NBP, polska wieś jest bogatsza niż miasto, a polska rodzina (czeska zresztą również),

co może poniekąd dziwić, ma większy majątek niż rodzina niemiecka. Przede wszystkim dlatego, że składa się nań wartość posiadanych nieruchomości. Dla przykładu Austriacy i Niemcy mieszkania częściej wynajmują. Polskie gospodarstwa domowe można zatem określić mianem umiarkowanie majątnych. Najwyższymi zasobami majątkowymi wyróżniają się rodziny w Luksemburgu (przeciętnie posiadają majątek w wysokości 397,8 tys. euro) oraz na Cyprze (267 tys. euro), najniższymi właśnie Niemcy – (51,4 tys. euro). Dolarowych milionerów jest w Polsce ok. 41 tys. Dla porównania w Wielkiej Brytanii jest ich ponad 2 mln, w Niemczech i Francji po 1,6 mln. Na koniec przypomnijmy jeszcze, że jak ustaliła organizacja Oxfam, 1 proc. najbogatszych ludzi na świecie posiada większy majątek, niż pozostałe 99 proc. Osiem najbogatszych osób na świecie posiada tyle samo, co 3,6 mld ludzi biedniejszych. Kto znajduje się w tej grupie? Bill Gates, Amancio Ortega, Warren Buffett, Carlos Slim Helu, Jeff Bezos, Mark Zuckerberg, Larry Ellison i Michael Bloomberg. Ich łączny majątek netto oszacowano na 427 mld dolarów.

Jak ogłosił w marcu tygodnik „Forbes”, najbogatszym Czechem jest w dalszym ciągu właściciel grupy finansowej PPF, Petr Kellner. Nie ma już wśród najbogatszych ludzi planety Zdeńka Bakali. Majątkiem o wartości ponad miliarda dolarów mogą się pochwalić oprócz Kellera także inni Czesi – wicepremier i właściciel Agroferu, Andrej Babiš, Radovan Vitek, Karel Komárek i Pavel Tykač. (h)



WYDANO NAD WISŁĄ

Prawda zawsze się obroni

Meltem Yilmaz jest turecką dziennikarką i powieściopisarką. Była pierwszą przedstawicielką tureckich mediów, która przeprowadziła wywiady z syryjskimi emigrantami w Turcji. Ich opowieści zainspirowały ją do napisania powieści „Soraya”, która ukazała się w tym roku także w Polsce. Pozycję wydało wydawnictwo Marginesy.

W swojej pracy dziennikarskiej skupiasz się na opisywaniu historii osób wykluczonych społecznie i poszkodowanych – bezdomnych, narkomanów, bitych kobiet, azylantów... Dlaczego i w jakich okolicznościach zainteresowałaś się tą tematyką?

Moje zainteresowanie nie było przypadkowe. Wychowałam się w mieście na południu Turcji, gdzie poziom przestępczości był bardzo wysoki. Na szczęście dzięki wykształconym i opiekuńczym rodzicom mogłam cieszyć się spokojnym, bezpiecznym i wygodnym dzieciństwem, nietypowym dla tych okolic. Myślałam, że to właśnie zderzenie dobrobytu i bezpieczeństwa z biedą i przemocą ukształtowały moje pisarskie zainteresowania. W domu i w szkole byłam odseparowana od wszelkiego zła, ale wychodząc na zewnątrz i obserwując świat, zdałam sobie sprawę, że różni się od mojego. Ta inność mnie zafascynowała. Byłam jej szalenie ciekawa, ciekawa świata za murami domu i szkoły, którego nie znałam. Zastanawiałam się na przykład, o czym marzy bezdomny mężczyzna, kładąc wieczorem głowę na kamieniu. To było pytanie, które zmotywowało mnie do działania i uczyniło ze mnie dziennikarkę

A jak to się stało, że zaczęłaś pisać o emigrantach?

Byłam pierwszą dziennikarką, która przeprowadziła wywiady z syryjskimi emigrantami w Turcji. Dzięki tym rozmowom zrozumiałam,

że imigrant jest jak zerwany kwiat – z urwanym korzeniem i bez ziemi. Uchodźcy niosą ze sobą nie tylko dobytek, ale także swoje troski, smutki i miłości. Wszędzie czują się więziami, nawet jeżeli nie ograniczają ich fizyczne mury. To, co sprawia im radość i daje pocieszenie, to muzyka i śpiew. To wszystko niebawem mnie poruszyło, ale też urzekło.

Równocześnie podczas tych rozmów zderzyłam się z ogromem cierpienia i biedy. Pięćosobowa rodzina mieszkająca w pokoju o powierzchni pięciu metrów kwadratowych, kobiety sprzątające cudze domy za garść orzeszków ziemnych, dzieci żebrzące na ulicach, złamane marzenia i utracone szczęście. Postrzegamy imigrantów przez pryzmat ich obecnej sytuacji, zapominając, kim byli wcześniej. Ja chciałam pisać o tym, kim byli w swoim kraju, i w każdym z nich starałam się dostrzec jakąś ciekawą historię. Czulałam, że te historie trzeba opowiedzieć i że to, co robię, ma głęboki sens.

Czy emigranci mają szansę na lepsze życie? Jakie perspektywy mają kobiety, które mieszkają w obozach?

Przemoc i wykorzystywanie seksualne choćby jednej uciekającej przed okropieństwami wojny kobiety już byłoby przerażające i godne potępienia. A przecież liczby skrzywdzonych kobiet nie sposób sobie nawet wyobrazić. Istnieje nielegalna organizacja, która wprawia kobiety, że pomoże im znaleźć męża i dzięki temu odmieni ich los. Organizacja ta czerpie ogromne zyski z aranżowania małżeństw, a kobiety trafiają w bardzo różne miejsca i do bardzo różnych rodzin.

Soraya została w powieści tak barwnie i wiarygodnie opisana, że ma się wrażenie, jakby istniała naprawdę. Czy stworzyłaś

jej postać w oparciu o historie prawdziwych kobiet?

Pomysł na napisanie „Sorayi” zrodził się w mojej głowie, kiedy usłyszałam pewne zdanie wypowiedziane przez syryjską imigrantkę. Powiedziała mi, że musiała wyjść za mąż, żeby wyrwać się z obozu. Ale tworząc postać głównej bohaterki, miałam w pamięci tysiące innych dramatycznych życiorysów. W Turcji żyje tysiące takich dziewcząt jak Soraya.

Ponad połowa uchodźców z Syrii mieszka w obozach w Turcji. Twój kraj wydaje się niezwykle gościnnie w stosunku do uchodźców, a z drugiej strony dramatyczne warunki w obozach jasno pokazują, że Turcja nie jest gotowa na przyjęcie takiej liczby imigrantów i nie potrafi zapewnić im godnego życia. Jak myślisz, dlaczego twój kraj tak chętnie przyjmuje uchodźców, a potem tak szybko o nich zapomina?

Uważam, że polityka otwartych drzwi uprawiana przez turecki rząd nigdy nie była prowadzona racjonalnie. Od początku wszyscy liczyli się z tym, że uchodźcy będą cierpieć. Przybywający do Turcji Syryjczycy często nie trafiali do żadnych spisów, bo rząd nie chciał brać za nich odpowiedzialności. Erdoğan przyjął rolę bliskowschodniego lidera, którym nigdy nie był i być nie potrafi. W następstwie tych działań mamy teraz w Turcji miliony zdesperowanych ludzi bez przyszłości, których nie obejmuje żadna kontrola.

Poza tym Turcja, o czym przekonałam się całkiem niedawno, traktuje uchodźców jak kartę przetargową w kontaktach z Europą. Jeżeli stosunki między Turcją i Unią Europejską się pogorszą, Turcja przymknie oko na przedostających się do Europy uchodźców.

Słyszałam, że pojawiły się nawet plany ekranizacji „Sorayi”.



Fot. ARC
Meltem Yilmaz

Na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie w 2016 roku „Soraya” znalazła się wśród 11 książek z całego świata, które sugerowane były jako pomysły na scenariusze filmowe. Zgłosiło się do mnie kilku producentów, ale żaden z pomysłów nie oddawał moim zdaniem ducha książki. Nie mam więc podpisanej jeszcze żadnej umowy, ale rozmowy trwają.

Po „Sorayi” ukończyłaś już kolejną książkę. Czy możesz coś nam o niej opowiedzieć?

W nowej powieści, „Iris”, opisałam życie młodej kobiety, która miotając się w nieszczęśliwym małżeństwie i wiodąc smutne życie w zatłoczonej metropolii wpada w objęcia Państwa Islamskiego. Jako dziecko Iris została zgwałcona i od tamtej pory uparcie dążyła do autodestrukcji.

Rozmawiała: Zofia Zaremba

KONKURS DLA CZYTELNIKÓW

Dla naszych czytelników mamy dwie książki ufundowane przez wydawnictwo Marginesy. Wystarczy odpowiedzieć na proste pytanie: „Którą książką w dorobku Meltem Yilmaz jest »Soraya«?” i wysłać ją na adres: info@glosludu.cz, do 31 marca.

ZYCZENIA

W tych dniach obchodzi swój zacy jubileusz 80 lat



inż. TADEUSZ KORNUTA
z Trzyńca-Końskiej

Drogi Tadeuszu,

W dniu Twych zacych urodzin, chcemy złożyć Ci podziękowania za wykonaną pracę dla społeczeństwa. Jesteśmy wdzięczni za wszystko, co dla nas uczyniłeś. Niechaj zdrowie i radość w życiu Cię prowadzą przez dalsze lata, a pamięć niechaj Ci przypomina, że są ludzie, którzy pamiętają i szanują...

Zarząd i członkowie MK PZKO Końska-Osówki.

GL-183

CO W TEATRZE

**SCENA POLSKA – TRZY-
NIEC:** Skąpiec (28, godz. 10.00, 19.00);

**SCENA „BAJKA” – CIESZY-
N-DOM NARODOWY:** Bajka dla
Kolderki (28, godz. 9.00, 10.30);

▲ **LUTYNIA DOLNA:** Bajka dla
Kolderki (29, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Lego
Batman Film (28, 29, godz. 16.00);
Sameblood (28, godz. 17.30); Rand-
ki w ciemno (28, 29, godz. 19.00);

Všecho nebo nic (28, godz. 20.00;
29, godz. 17.30, 20.00); La La Land
(29, godz. 9.30); **KARWINA –**

Centrum: Randki w ciemno (28,
godz. 17.45); Kong: Wyspa Cza-
szek (28, godz. 20.00; 29, godz.
17.30); The Bye Bye Man (29, godz.
20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:**

La La Land (28, 29, godz. 17.30);
The Bye Bye Man (28, 29, godz.
20.00); **JABŁONKÓW:** Osobli-
wy dom pani Peregrine (29, godz.
18.00); **CIESZYN – Piast:** Piękna
i Bestia (28, 29, godz. 15.30, 18.00);
Polandja (28, godz. 20.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1
SM, niedziela, wiadomości regional-
ne od godz. 6.00; powtórka na ante-
nie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt:
godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i
Trzyńec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – MK PZKO Cz.
Cieszyn-Centrum zaprasza człon-
ków PZKO i sympatyków Teatru
Cieszyńskiego na Dzień Aktora –
spotkanie z aktorami Sceny Polskiej
– w czwartek 30. 3. o godz. 17.00
w Klubie Teatralnym (wejście do
teatru od strony podwórza).

**HAWIERZÓW-BŁĘDOWI-
CE – MK PZKO** oraz miejscowa
biblioteka zapraszają w środę 29. 3.
o godz. 16.00 na spotkanie z kroni-
karką miasta Hawierzowa – Haną

Dvořakovą do Domu PZKO. Te-
matem będzie bogata historia Ha-
wierzowa.

JABŁONKÓW – Zarząd MK
PZKO zaprasza na komedię fran-
cuską pt. „Boeing, Boeing” w wy-
konaniu Zespołu Teatralnego im.
Jerzego Cieniały MK PZKO w
Wędryni. Dla tych, którzy nie zdą-
żyli obejrzeć spektaklu, nadarza się
okazja w sobotę 1. 4. o godz. 16.00
w jabłonkowskim Domu PZKO.

KOŃSKA-PODLESIE – MK
PZKO zaprasza na walne zebranie
30. 3. o godz. 16.00 do lokalu
PZKO. Po zebraniu wystąpią te-
atryk „Gapa” i dzieci z przedszkola
na Podlesiu.

OSTRAWA – Zarząd MK PZKO
zaprasza na spotkanie z prof. Da-
nielem Kadłubcem, który przedsta-
wi nowe wydanie dzieła „Płyniesz
Olzo”. Odbędzie się ono w środę
29. 3. o godz. 17.00 w salce restau-
racji TV Klub przy ulicy Přívozkiej
w centrum Ostrawy.

**PTTS „BŚ” – Zaprasza 1. 4. człon-
ków i sympatyków na wycieczkę
w okolice Hawierzowa – znane i
nieznane. Wymarsz o godz. 8.20 z
dworca kolejowego w Hawierzowie.
Odjazd pociągiem o godz. 7.49
z Cz. Cieszyna do Hawierzowa. Inf.
608 355 574.**

WYSTAWY

**BIBLIOTEKA REGIONAL-
NA, Rynek Masaryka, Karwina-
-Frysztat:** zaprasza 5. 4. o godz.
17.00 na wernisaż wystawy Broni-
sławy Liberdy pt. „Widokówki
znikąd”. Czynna do 28. 4. w godz.
otwarcia biblioteki.

BYSTRZYCA, GALERIA
„ŠÍP”, **Dom Opieki Seniora, By-
strzyca 1317:** do 28. 4. wystawa
obrazów Józefa Dronga. Czynna
codziennie w godz. 10.00-17.20.

**GOROLSKI CENTRUM IN-
FORMACJI w Mostach k. Ja-
błonkowa, Drzewionka Na Foj-
stwiu:** do 1. 4. wystawa fotografii
i rękodzieła klientów Diakoni Ślą-
skiej pt. „Przełamywanie barier w
Diakoni Śląskiej”. Czynna: po-pt:

w godz. 8.00-16.00, so: godz. 8.30-
12.30.

**MIEJSKI DOM KULTURY,
Galeria Mánesa, Karwina-Nowe
Miasto:** do 30. 3. wystawa twórczo-
ści Waltera Tazska z okazji jego 75.
rocznicy urodzin. Czynna: po, śr, pt:
w godz. 9.00-15.00; so, nie: w godz.
9.00-19.00.

**MUZEUM HUTY TRZYNIEC-
KIEJ i MIASTA TRZYNIEC,
Frydecka 387, Trzyńec:** do 1. 4.
wystawa pt. „Andy Warhol”. Czyn-
na: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie:
godz. 13.00-17.00.

**MUZEUM ZIEMI CIESZYŃ-
SKIEJ, SALA WYSTAW w Ha-
wierzowie, Pavlova 583/2:** stała
ekspozycja pt. „Zanim powstało
miasto”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-
16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonko-
wie, Rynek Mariacki 14:** do 24. 9.
wystawa pt. „Słodka pokusa”; stała
ekspozycja pt. „Z przeszłości Ja-
błonkowa i okolicy”. Czynne: po-
-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz.
13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie,
Rynek Masaryka 10/8:** do 31. 8.
wystawa pt. „O założeniu Frysz-
tatu”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-
16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-
-Lutyni, Masaryka 958:** do 20. 5.
wystawa Jarki Rybovej pt. „Cera-
mika”; stała ekspozycja pt. „Orlo-
wa – przeszłość i terażniejszość”.
Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00;
nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwał-
dzie, K Muzeu 89:** do 16. 7. wy-
stawa pt. „Mnichów, okupacja,
wyzwolenie”; stała ekspozycja pt.
„Zaczarowany świat tramwajów”.
Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00,
nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLŻĄ

**KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul.
Mennicza 46, Cieszyn:** do 3. 6. wy-
stawa pt. „Ślązakowcy. Powstanie,
rozwoj i zmierzch ruchu codzien-
niowskiego”. Czynna wt-pt: godz.
8.00-18.00; so: godz. 9.00-15.00.

**MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃ-
SKIEGO, ul. Regea 6, Cieszyn,
Galeria Wystaw Czasowych:** do
30. 4. wystawa pt. „Twórcy Zaolzia”
Stowarzyszenia Artystów Plasty-
ków w RC.

**MUZEUM DRUKARSTWA,
Galeria „Przystanek Grafika”,
Głęboka 50, Cieszyn:** do 4. 4. wy-
stawa artystycznych wycinanek Iar-
oslavy Galkun. Czynna: wt-pt: w
godz. 10.00-17.00.

**WIEŻA PIASTOWSKA i RO-
TUNDA św. Mikołaja, Cieszyn:**
Czynna codziennie w godz. 9.00-
17.00.

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**
www.glosludu.cz
**Aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu**



Znajdź nas na Facebooku
i odwiedzaj naszą stronę
www.glosludu.cz



GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Spółka PYGMALINO, s.r.o. poszukuje
ADMINISTRATORA SKLEPU INTERNETOWEGO**

Wymagamy:

- » Skończone wykształcenie średnie
- » Znajomość problematyki e-commerce
- » Dobra znajomość MS Office
- » Prawo jazdy kategorii B
- » Język polski mile widziany

Oferujemy:

- » Pracę w dynamicznie rozwijającej się spółce
- » Atrakcyjny system wynagradzania
- » Możliwość awansu

**Życiorysy prosimy przysłać do 20. 4. 2017
na adres: galbova@pygmalino.cz**

Spółka BLACHDOM PLUS s.r.o.
producent blaszanych pokryć dachowych
z siedzibą w Czeskim Cieszynie oferuje pracę na stanowisku

ASYSTENT SPRZEDAŻY

Zakres obowiązków:

- ☑️ praca z programem księgowym POHODA
- ☑️ obsługa klientów w zakresie sprzedaży
- ☑️ przygotowywanie ofert handlowych
- ☑️ wsparcie działań biura i administracji

Oczekujemy:

- ☑️ wykształcenie średnie lub wyższe
- ☑️ orientacja w branży budowlanej lub w zakresie pokryć dachowych mile widziana
- ☑️ prawo jazdy kat. B
- ☑️ język polski i czeski w mowie i piśmie
- ☑️ zaangażowanie w rozwój firmy
- ☑️ budowanie dobrego wizerunku spółki
- ☑️ bezproblemowa praca z PC
- ☑️ samodzielne wykonywanie zadań

Oferujemy:

- ☑️ pracę w dynamicznie rozwijającej się spółce w Czeskim Cieszynie
- ☑️ stały etat
- ☑️ wynagrodzenie oparte na części podstawowej oraz dodatku motywacyjnym według wyników sprzedaży
- ☑️ dobrą atmosferę

CV wraz z listem motywacyjnym proszę przysłać elektronicznie na adres: ms@omak.cz
W razie pytań, proszę o kontakt telefoniczny
+420 775 571 733 lub mailowy.

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz. ☐ W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynieść osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



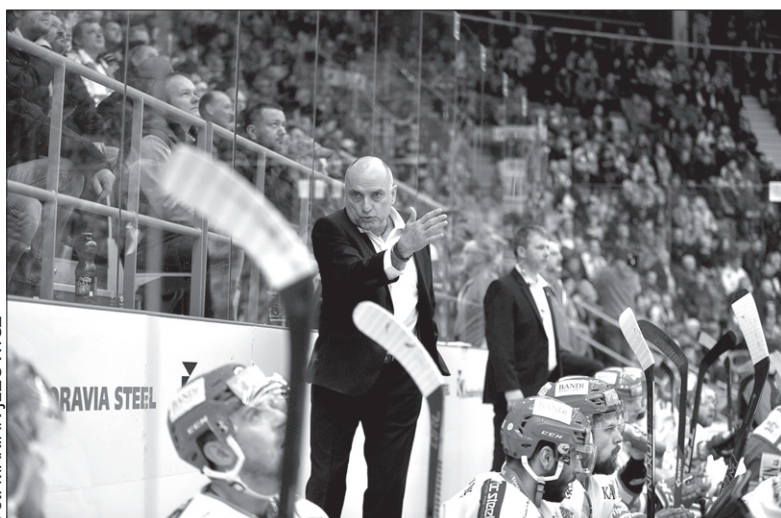
GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Małgorzata Bryl, bryl@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratomom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

VLADIMÍR KÝHOS, TRENER HC STALOWNICY TRZYNIEC: To tylko sport

Rozczarowanie, frustracja, smutek. Fani trzynieckiego hokeja od piątku nie mówią o niczym innym, jak odpadnięciu Stalowników z Generali play off ekstraklasy. Szlaban postawili podopiecznym trenera Vladimíra Kýhosa w ćwierćfinale hokejski Chomutowa. Stalownicy przegrali z Piratami w sześciu meczach – czwarty, decydujący gwóźdź wbili Piraci do trzynieckiej trumny w piątkowy wieczór, wygrywając u siebie 5:3.

– Przegraliśmy, a więc czuję się kiepsko z tego powodu. To jednak tylko sport, emocje szybko opadną – powiedział po przegranej meczu szkoleniowiec Trzyńca, Vladimír Kýhos. Stalownicy prowadzili w piątkowym meczu 3:1, ale od drugiej tercji Piraci zwiększyli obroty i co najważniejsze – ograniczyli błędy do minimum. Trzynieckich hokeistów przyprawiał o palpitację serca słowski bramkarz Ján Laco, kluczowa postać całej serii. Do siatki Piratów trafili Petružálek, Rákos i Adamský, wszystkie trzynieckie gole padły jednak w pierwszej tercji. Od drugiej odsłony gościom zwilgotniał proch strzelniczy i nie zmieniła tego również desperacka power play w finale zaciętego meczu. Podopieczni Vladimíra Kýhosa odpadli z play off i wiele wskazuje na to, że podobnie jak w



Vladimír Kýhos tak posterował drużyną, że ambicje zgasty już w ćwierćfinale.

zeszłym sezonie, również tym razem możemy liczyć na szybką reakcję ze strony włodarzy klubu. Dla Trzyńca

szlaban w ćwierćfinale to duże rozczarowanie.

– Nie wiem, co będzie, jakie są pla-

ny włodarzy klubu. Mój kontrakt z klubem wygasa dopiero w przyszłym roku – stwierdził Kýhos w reakcji na pytanie, czy zamierza sam wyciągnąć odpowiedzialność z przegranych ćwierćfinałów. Według naszych informacji, Vladimír Kýhos ma przedstawić w najbliższych dniach włodarzom klubu własną analizę sezonu. Szefowie klubu po zapoznaniu się z kluczowymi punktami, które według trenera zadecydowały o odpadnięciu z play off, podejmą ostateczną decyzję.

Na chwilę obecną kibicom pozostaje więc cieszyć się z rozpoczynającego się jutro finału ekstraklasy juniorów, w którym młodzi Stalownicy zmierzą się z Pilzнем. Środowy start w Werk Arenie o godz. 17.00, dzień później o tej samej porze i w tym samym miejscu drugi mecz finałowej serii.

JANUSZ BITTMAR

Polacy z Pucharem Narodów

W Planicy nie zdarzył się cud. Zgodnie z prognozami Kryształową Kulę dla najlepszego skoczka Pucharu Świata 2016/2017 zdobył w weekend Austriak Stefan Kraft. Kamil Stoch zadowolił się drugim miejscem. Polacy napisali jednak w tym sezonie nową historię, wygrywając drużynową klasyfikację generalną i sięgając po Puchar Narodów.

W niedzielnym finałowym konkursie Pucharu Świata karty rozdawał wiatr, który przeszkodził w przeprowadzeniu drugiej serii konkursowej. Jury uznało więc wyniki z pierwszej serii za kluczowe. Polak Kamil Stoch w pierwszej serii niedzielnej finału zajął piąte miejsce, powiększając stratę do Stefana Krafta do 141 punktów. Trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej sezonu 2016/2017 wywalczył Norweg Daniel Andre Tande, na znakomitej piątej pozycji uplasował się drugi Polak w pierwszej „10” – Maciej Kot. W czołowej „20” sezonu znaleźli się ponadto Piotr Żyła (11) i Dawid Kubacki (19).



Polacy zdominowali w tym sezonie klasyfikację drużynową.

Piłkarski weekend: Kiedy zawodowcy śpią, budzą się rycerze

DYWIZJA

HAWIERZÓW - W. KARLOWICE 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 90. Omasta. Hawierzów: Kodeš – Musiol, Cigánek, Lisický, Klejnot (79. Rozsival), Zupko, Matušovič, Foerster (46. Gomola), Omasta, L. Skoupý, K. Skoupý (46. Uher).

Indianie wybroniли drugie miejsce w tabeli zasług szczęśliwego strzału Omasty z ostatnich sekund spotkania. Rumieńcem wstydu oblał się bramkarz Wielkich Karłowic, Sváček, który nie zgasił w miarę łatwej piłki i Omasta miał bardzo ułatwione zadanie. Ostatni zespół tabeli dotrzymwał Indianom kroku nie tylko w pierwszej połowie. Gospodarze stopniowo przejęli jednak inicjatywę i od 70. minuty atakowali bramkę rywala z intensywnością gwałtownej burzy. Do meczu włączył się również rekonwalescent Tomasz Gomola. Najlepszy strzelec Hawierzowa wyleczył kontuzję, która przyhamowała go na wstępie rewanżowej rundy. – Trenuję ostro, żeby jak najszybciej wrócić do formy strzeleckiej i pomóc drużynie w wiosennej rundzie – powiedział „GL” Gomola.

NOWY JICZYN - PIOTROWICE 5:2

Do przerwy: 3:1. Bramki: 25. i 59. Lokša, 4. Nipert, 8. Švec, 66. Juříček – 45. Gill, 49. Klimas. Piotrowice: Mrozek – Gill, Moskál, Puškáč (76. Kempný), Leibl, Hoffmann, Bajzath, Škuta (67. Kondziolka), Siekiera (64. Hujo), Klimas, Urban.

To był jeden z najgorszych występów Lokomotywy w dotychczasowym sezonie. Trzynasty w tabeli Nowy Jiczyn urządził sobie na swoim stadionie piknik strzelecki. Piotrowiczom zamajaczył korzystny wynik tylko na wstępie drugiej połowy, kiedy to Daniel Klimas z kontry zdobył kontakto-

wego gola na 3:2. Podopieczni Jiřego Kuljovskiego rozkleili się po drugiej bramce snajpera Radovana Lokšy, mecz dogrywając w dołku psychicznym. – O wszystkim zadecydowała pierwsza połowa meczu. Gospodarzy uskrzydliło dwubramkowe prowadzenie, nas z kolei pogrzyżyły błędy – skomentował zawody trener Piotrowic, Jiří Kuljovský.

Lokaty: 1. W. Międzyrzecze 43, 2. Hawierzów 36, 3. Beneszów Dolny 35, ... 8. Piotrowice 25 pkt.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

W 18. kolejce 5. ligi na pierwszy plan wysunęła się wygrana Bogumina w Bruntalu, zapewniająca podopiecznym Marka Poštulki powrót na fotel lidera. W derbach Zaolzia gracze Dziećmorowic gładko pokonali Ślavię.

Dziećmorowice – Orłowa 4:1 (6. Kurušta, 19. Macko, 42. Ristovský, 76. Beilner – 72. Kopel), Wędrynia – Karniów 1:2 (75. Przyczko – 3. Houddek, 30. Bartoníček), Czeladna – Czeski Cieszyn 2:0 (52. samob., 57. Padych), Bruntal – Bogumin 1:2 (44. Šust – 55. Sittek, 68. Opic), Bilowec – Szonów 3:1, Haj – Frenstzat 3:1, Brídlíčná – Polanka 1:3, Koberzyce – Herzmanice 1:0.

Lokaty: 1. Bogumin 39, 2. Herzmanice 37, 3. Czeladna 37, 4. Cz. Cieszyn 34, ... 9. Dziećmorowice 24, 11. Wędrynia 21, 14. Orłowa 16 pkt.

IA KLASA – gr. B

Początek rewanżowej rundy w 6. lidze stał pod znakiem falstartu Bystrzycy – która spadła na dno tabeli, z drugiej strony radości w Stonawie – która zasługą hat tricka Zollera zajmuje po weekendzie piątą lokatę. Stonawę gonią w tabeli ambitne Olbrachcice, dobrą formę z jesiennej rundy potwierdziły też Datynie Dolne.

Olbrachcice – Petřvald n. M. 2:0 (53. i 80. Jan Kociólek), Bystrzyca – Bruszperk 0:2 (16. i 27. Bogdan), Stare Miasto – Stonawa 2:3 (54. Štěrba, 87. Skřálka – 16., 45. i 68. Zoller), Sedliszcze – Datynie Dolne 1:2 (31. Krejčok – 57. Sideropulos, 71. Stebel), Hlubina – Libhošť 1:1, Dobratice – Dobra 2:3, Veřovice – Wracimów 2:0.

Lokaty: 1. St. Miasto 31, 2. Datynie Dolne 29, 3. Hlubina 26, ... 5. Stonawa 24, 6. Olbrachcice 22, 14. Bystrzyca 10 pkt.

IB KLASA – gr. C

Rzepiszczce – Wierzniowice 0:1, Lutynia Dolna – Pietwałd 3:2, Toszonowice – Gnojnik 2:1, Sucha Górna – Nydek 1:0, Śmiłowice – Luczina 3:0, Raszkowice – L. Piotrowice B 0:3, Jabłonków – I. Piotrowice 4:1. Lokaty: 1. Toszonowice 30, 2. Jabłonków 28, 3. Sucha G. 28 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

F. Orłowa – Zabłocie 1:2, G. Będowice – L. Łąki 3:5, Żuków Górny – G. Hawierzów 5:1, Dąbrowa – Cierlicko 1:1, S. Pietwałd – V. Bogumin 0:0, B. Rychwałd – Hawierzów B 3:5. Lokaty: 1. G. Będowice 28, 2. Zabłocie 27, 3. Dąbrowa 27 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Bukowiec – Wojkowice 7:3, Piosek – Gródek 2:5, Metyłowice – Nawsie 5:0, Starzycz – Oldrzychowice 1:1, Baszka – Mosty 1:3. Lokaty: 1. Oldrzychowice 34, 2. Hukwałdy 32, 3. Mosty 30 pkt.

RP FRYDEK-MISTEK

Niebory – Milików 3:0, Wędrynia B – Pržno 3:0, Janowice – Śmiłowice B 5:0. Lokaty: 1. Niebory 36, 2. Janowice 28, 3. Frydlant B 24 pkt. (jb)

DŁUGA DROGA DO PÓŁFINAŁU

Piłkarze ręczni Banika Karwina wrócili z Lowosic na tarczy i są blisko zakończenia sezonu. Rywal w ćwierćfinale ekstraklasy prowadzi z Banikiem 2:0, w najbliższą sobotę na parkiecie Karwiny odbędzie się trzeci mecz.

Karwiniacy przystępowali do weekendowego starcia z Lowosicami z założeniem, że przynajmniej w jednym z dwóch spotkań uda im się pokonać gospodarzy. – Bliższe zwycięstwa byliśmy w pierwszym meczu, z kolei w zasadzie bez szans w drugim meczu rozegranym w niedzielę – skomentował zawody grający trener Banika, Aleksander Radčenko. Lowosice poprowadził do wygranej rewelacyjny bramkarz Artur Adamík. W zespole Karwiny nie znalazł się nikt, kto wziąłby ciężar gry na siebie. Gościom we znaki dał się brak kontuzjowanego Jana Užeka, słabo zagrali skrzydłowi, przeciętnie obrótowi. – Jeśli chcemy marzyć o awansie do półfinału, w sobotę musimy zagrać znacznie lepiej – zadeklarował trener Karwiny, Marek Michalisko.

1/4 EKSTRALIGI PIŁKI RĘCZNEJ

LOWOSICE KARWINA 31:29

Do przerwy: 17:13. Karwina: Mokroš, Witkowski – Vaněk 1, Monczka 10/1, Borys, Hanisch 3, Křístek, Plaček, Radčenko 1, Drzyzga, Wozniak, Młotek 6, Solák 1, Piwko, Frančík 7, Jiří Užek.

LOWOSICE KARWINA 32:20

Do przerwy: 15:12. Karwina: Witkowski, Mokroš – Vaněk, Monczka 3, Borys, Hanisch 1, Křístek, Plaček, Radčenko 5, Drzyzga, Wozniak, Młotek 5, Solák 2, Piwko, Frančík 3, Jiří Užek 1.

(jb)

Cenne zwycięstwo Orłów Nawalki

Polscy piłkarze pokonali w niedzielę na wyjeździe reprezentację Czarnogóry 2:1 (1:0) w spotkaniu piątej kolejki eliminacji do mistrzostw świata. Bramki dla kadry Adama Nawalki zdobyli Robert Lewandowski i Łukasz Piszczek. Jedyną bramkę dla rywala zdobył Stefan Mugosa.

– To ważne zwycięstwo na trudnym terenie. Zrobiliśmy kolejny krok do przodu, ale też trzeba sobie powiedzieć, że nie graliśmy dziś perfekcyjnie. Czasem jednak są takie mecze eliminacyjne na wyjazdach, w których zwycięstwo trzeba wymęczyć, wybiegać i wywalczyć. Byliśmy lepszą drużyną o tę jedną sytuację, o tę jedną bramkę. Może troszkę zemdlała się nasza sytuacja przy 1:0 i potem straciliśmy bramkę, ale tak to jest, że jeśli się nie podwyższy prowadzenia, to potem ciężko utrzymać korzystny rezultat. Na szczęście udało się nam strzelić jeszcze jedną bramkę i utrzymać wygraną do końca – stwierdził po meczu Robert Lewandowski.

Biało-czerwoni nie przegrali jeszcze w tych eliminacjach i z dorobkiem trzynastu punktów prowadzą w tabeli. Na drugim miejscu jest Czarnogóra, która ma siedem punktów. Tyle samo „oczek” zgromadziła Dania. W kolejnej kolejce Polacy zagrają z Rumunią na PGE Narodowym.

(wik)